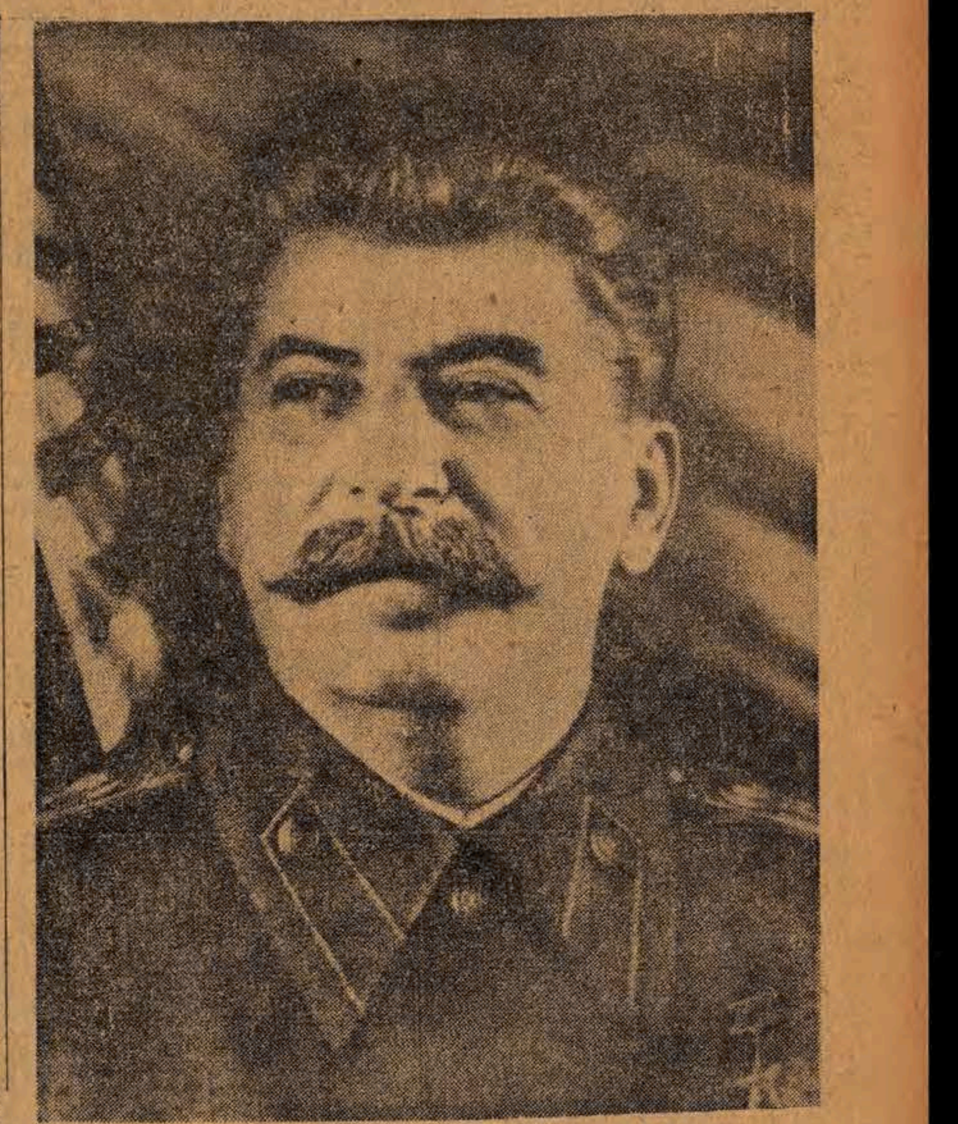
Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 13 MARCA 1950 ROKU Nr 72 (1353)



Towarzysz Józef Stalin
ukochany Wódz i Nauczyciel narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata

Wielki Dzień

wielkiego narodu radzieckiego
Wybory do Rady Najwyższej ZSRR
potężną manifestacją miłości i przywiązania do Towarzysza Józefa Stalina i zwycięskiej WKP(b)

MOSKWA (PAP). W RADOSNYM NASTROJU, W ATMOSFERZE POWSZECHNEGO ENTUZJAZMU POWITAŁA LUDNOŚĆ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO 12 MARCA — DZIEŃ WYBORÓW DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR.

Głosowanie do najwyższego organu władzy radzieckiej przekształciło się w ogólno-narodowe święto, w potężną manifestację jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego, w manifestację głębokiego przywiązania i miłości do Partii Komunistycznej, do Rządu Radzieckiego i do wielkiego Wodza i Nauczyciela narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — JÓZEFA STALINA.

Już na długo przed godziną 6 rano przed lokalami wyborczymi zaczęły gromadzić się grupy wyborców, którzy wczesnym udziałem w głosowaniu pragnęli zadokumentować doniosłe znaczenie, jakie przywiązują do wyborów.

W stolicy Związku Radzieckiego, w Moskwie, punktualnie o godzinie 6 rano przy dźwiękach kurantów kremlowskich rozwarły się podwoje lokali wyborczych. W chwili, gdy pierwsi mieszkańcy Moskwy stanęli przy urnach wyborczych, zaczęły już napływać **komunikaty o przebiegu wyborów na Dalekim Wschodzie** i na najbardziej wysuniętych na północno - wschód krańcach Związku Radzieckiego, gdzie głosowanie rozpoczęło się według czasu miejscowego, tj. od 8 — 10 godz. wcześniej niż w Moskwie. W stolicy ZSRR była jeszcze godzina 20 wieczorem dnia 11 marca, kiedy **na Przylądku Szmidta nad morzem Czukockim** rozpoczęły się wybory do Rady Najwyższej ZSRR. **W ciągu pierwszych 2 godzin przeszło 70 proc. wyborców złożyło kartki do urn wyborczych.** We Władywostoku, w godzinę po rozpoczęciu wyborów, marynarze wszystkich statków, stojących na redzie, złożyli swoje głosy. Również **w kilkudziesięciu dalekobieżnych pociągach pasażerskich**, których marszruta prowadziła w nocy z 11 na 12 marca przez obszar zabajkalskiej, daleko-wschodniej, wschodnio - syberyjskiej i krasnojarskiej dyrekcji kolejowej — głosowanie rozpoczęło się punktualnie o godz. 6 rano czasu miejscowego, w specjalnych wagonach.

O ogromnej frekwencji wyborców zameldowano już we wczesnych godzinach rannych z upalnej **Gruzji**, z republik środkowo - azjatyckich, z republik nadbałtyckich i z północnych obszarów ZSRR. Do godz. 11 rano w stalinowskim okręgu wyborczym w **Tbilisi**, z którego kandyduje do Rady Najwyższej L. Beria, głosowało około 60 proc. wyborców.

Jak donoszą z Leningradu do godziny 17 głosowało 99,4 proc. wyborców. W kirowskim obwodzie wyborczym wszyscy wyborcy oddali do tego czasu swe głosy. W Mińsku o godzinie 12 we wszystkich prawie okręgach wyborczych głosowanie było już zakończone.

W nocy z 11 na 12 marca napłynęły do Moskwy depesze od kapitanów **statków** radzieckich, znajdujących się na wszystkich szerokościach geograficznych. Na wielu statkach do godz. 7 rano wg. czasu miejscowego marynarze radzieccy oddali już swoje głosy. Do godz. 8 rano zakończono wybory na statkach radzieckich, znajdujących się na **oceanie Lodowatym**, m. in. na łamaczach lodu „Biegun Północny", „Biełousow" i inne.

Przebieg wyborów w Moskwie

W Moskwie na długo przed rozpoczęciem głosowania zgromadziły się przed lokalami wyborczymi grupy mieszkańców stolicy. **Szczególnie tłumnie było przed lokalami wyborczymi w stalinowskim okręgu Moskwy z którego kandydował JÓZEF STALIN.** Była jeszcze noc. Ulice zalane były jeszcze światłem elektrycznym a już tłumy mieszkańców stolicy śpieszyły do lokali wyborczych. Od wczesnych godzin rannych na ulicach Moskwy zapanowało ogromne ożywienie. Szybko mknęły sztafety motocyklowe z czerwonymi łopocącymi na wietrze sztandarami, na których widniały napisy: „Wszyscy do urn wyborczych!".

Na budynkach zakładów przemysłowych, gmachach państwowych i domach mieszkalnych powiewały czerwone sztandary i proporce, transparenty, portrety Józefa Stalina i członków Biura Politycznego KC WKP(b). W dziesiątkach punktów stolicy wyborcy po oddaniu głosów zatrzymywali się przed estradami przypatrując się występom grup koncertowo - artystycznych. Wszędzie panuje nastrój radości, spotęgowany piękną słoneczną pogodą.

We wszystkich okręgach wyborczych Moskwy panowała olbrzymia frekwencja. Już o godz. 12 w południe w stalinowskim okręgu stolicy, oddało swe głosy 100 proc wyborców. Do godz. 13 w mołotowskim okręgu wyborczym głosowało 99.75 proc. wyborców.

Analogicznie przedstawiały się dane, napływające z innych okręgów wyborczych stolicy radzieckiej.

Masową frekwencję wyborczą zanotowano również w innych ośrodkach Związku Radzieckiego. Jak wynika z komunikatów, które napłynęły ze stolicy Ukraińskiej Republiki — **Kijowa**, do godz. 14 w obwodzie charkowskim, stalingradzkim i czernihowskim oddali swe głosy niemal wszyscy wyborcy.

Dzień wyborów na terenie całego Związku Radzieckiego miał charakter potężnego, ogólno - narodowego święta.

Delegacja Radzieckiego Komitetu Pokoju wyjechała na sesję do Sztokholmu

MOSKWA (PAP) — Z Moskwy wyjechała do Sztokholmu delegacja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w celu wzięcia udziału w sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na czele delegacji stoi znany pisarz radziecki Fadiejew. Sesja rozpoczyna się 16 bm.

MOSKWA (PAP) — Dnia 11 bm. wyjechali do Sztokholmu na sesję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju bawiący w Moskwie członkowie delegacji Stałego Komitetu, która wręczyła przewodniczącym obu Izb Rady Najwyższej ZSRR apel w sprawie pokoju — Laurent Casanova, John Platts-Mills, Pietro Amadeo, Johannes Steel, Rockwell Kent, John Rogge i James Endicott.

Na Dworcu Leningradzkim odjeżdżających żegnali: deputowani do Rady Najwyższej ZSRR Simonow i Semonenkowa, przedstawiciele Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Surkow, Zawadzki, Kotow i Zasławski, grupa pisarzy i uczonych radzieckich, stachanowcy przedsiębiorstw moskiewskich oraz przedstawiciele Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej.

Przed odjazdem pociągu członek delegacji Laurent Casanova podziękował społeczeństwu radzieckiemu za serdeczne przyjęcie, podkreślając, że jasna odpowiedź Rady Najwyższej ZSRR na apel Stałego Komitetu przyczyni się do dalszego skupienia i umocnienia szeregów obrońców pokoju na całym świecie.

ZSRR – gwiazdą przewodnią ludzkości
wskazującą masom pracującym całego świata drogę do szczęścia

MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne, poświęcone wyborom do Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pisze

Cały naród radziecki obchodzi dziś wielkie święto. Wielki i potężny naród radziecki, naród — bohater, naród zwycięzca, naród — twórca wybiera najwyższy organ władzy państwowej — Radę Najwyższą ZSRR.

Bezgraniczna miłość naszego narodu do swej socjalistycznej ojczyzny, jego bezgraniczne oddanie Partii komunistycznej jego niezachwiana jedność — ujawniły się dobitnie podczas kampanii wyborczej w tym, iż ludzie radzieccy w całym kraju wysunęli Józefa Stalina jako pierwszego kandydata na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Podczas kampanii wyborczej z całą siłą wystąpiła jedność moralno - polityczna społeczeństwa radzieckiego. Wśród kandydatów na deputowanych są komuniści i bezpartyjni, przedstawiciele bohaterskiej klasy robotniczej i wychowani przez ustrój kołchozowy przodownicy rolnictwa socjalistycznego oraz przedstawiciele naszej inteligencji.

Głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych — pisze „Prawda" wyborcy opowiadają się za wielką partią bolszewicką, za naszym rządem radzieckim, za twórcą wszystkich zwycięstw — towarzyszem Stalinem, za jeszcze większym wzmocnieniem i rozkwitem naszego mocarstwa socjalistycznego za dalszym wzrostem dobrobytu naszego narodu, za jeszcze szczęśliwszym, dostatniejszym i kulturalniejszym życiem ludzi radzieckich.

Stwierdzając, że świat kapitalistyczny ogarnięty jest chaosem i paniką i że imperialiści szukają wyjścia z kryzysu w awanturach wojennych, „Prawda" pisze:

Nasza wielka ojczyzna socjalistyczna jest gwiazdą przewodnią, wskazującą drogę do szczęścia całej pracującej ludzkości. Wielka przewaga rosnącego i rozwijającego się systemu socjalistycznego nad obumierającym systemem kapitalistycznym, widoczna jest obecnie dla prostych ludzi na całym świecie. **Milionowe masy pracujących w krajach kapitalistycznych zdają sobie sprawę, że do wolności i szczęścia prowadzi tylko jedna droga — droga socjalizmu. Na tę drogę wkroczyły przy bratniej pomocy narodów ZSRR masy pracujące krajów demokracji ludowej. Z chwilą zawarcia trwałego antyimperialistycznego sojuszu między ZSRR a Chińską Republiką Ludową, obóz pokoju, demokracji i socjalizmu przekształcił się w niezwykle potężną siłę. Dalekowzroczna leninowsko - stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka o pokój i współpracę międzynarodową, zaskarbiły naszemu krajowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi na całym świecie.**

Pekin na cześć Mao Tse–tunga

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, Polityczna Rada Konsultacyjna wydała bankiet z okazji powrotu z Moskwy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga oraz przewodniczącego Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-laia. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele armii, partii politycznych oraz organizacji społecznych.

Prawdziwie demokratyczna ordynacja wyborcza w ZSRR

MOSKWA (PAP). **Głęboki demokratyzm radzieckiej ordynacji wyborczej przejawił się również w samym sposobie głosowania oraz obliczania wyników wyborów.**

Dla zapewnienia gwarantowanej przez konstytucję absolutnej tajności głosowania, **wyborcy wypełniali kartki wyborcze w oddzielnych kabinach, które urządzono w tym celu w lokalach wyborczych.** Każdy wyborca otrzymał 2 kartki: **jedną koloru białego, na której figurują kandydaci do Rady Związku, drugą koloru niebieskiego, na której figurują kandydaci do Rady Narodowości, reprezentujący daną republikę związkową.**

Wyborcy głosujący w republikach autonomicznych, w obwodach autonomicznych oraz w okręgach narodowościowych, otrzymali ponadto trzecią kartkę wyborczą koloru różowego, gdyż wybierali oni do Rady Najwyższej ZSRR 3 deputowanych, a mianowicie: jednego do Rady Związku, jednego do Rady Narodowości z ramienia republiki związkowej oraz jednego do Rady Narodowości z ramienia swego obwodu autonomicznego lub republiki autonomicznej, czy też okręgu narodowościowego. W ten sposób zagwarantowano całkowite równouprawnienie i przedstawicielstwo najmniejszych nawet narodowości w Radzie Najwyższej ZSRR.

Podczas wypełniania kartek wyborczych nikt, oprócz głosującego, nie miał prawa znajdować się w kabinie. W wypadku, gdy wyborca z powodu kalectwa lub choroby nie mógł zgłosić się osobiście do lokalu wyborczego, delegowano do niego członka komisji wyborczej lub upoważnioną do tego przez komisję osobę z zapieczętowaną urną, **by umożliwić wyborcy spełnienie obowiązku obywatelskiego.**

Agitacja w lokalu wyborczym podczas głosowania była zabroniona, dlatego też w dniu wyborów w lokalach wyborczych nie było żadnych odezw, plakatów, transparentów itp., nawołujących wyborców do głosowania. Głosowanie rozpoczęło się o godzinie 6 rano i zostało zakończone o godz. 24 czasu miejscowego. Po godz. 24 rozpoczęło się, w myśl ordynacji wyborczej, obliczanie głosów i podsumowanie wyników wyborów. Do obliczania głosów w lokalu komisji wyborczej, poza członkami komisji, dopuszczeni zostali jedynie specjalnie upoważnieni do tego przedstawiciele organizacji mas pracujących, a także przedstawiciele prasy, przy czym nazwiska ich wymienione są w protokóle. Przewodniczący komisji wyborczej odczytywał każdą kartkę wyborczą w obecności wszystkich członków komisji.

W wypadku jakichkolwiek wątpliwości co do ważności kartki wyborczej, sprawę rozstrzygało się przez głosowanie, co zostało zaznaczone w protokóle.

Po obliczeniu głosów i spisaniu protokółu stwierdzającego ilu wyborców brało udział w głosowaniu, ile kartek wyborczych zostało unieważnionych, ile kartek wyborczych zawiera wykreślone nazwiska kandydatów oraz ile głosów oddano na każdego kandydata, przewodniczący komisji wyborczej ogłosił wyniki głosowania. Po podpisaniu protokółu głosowania, przewodniczący lokalnej komisji wyborczej przesłał protokół w zapieczętowanej kopercie do **Okręgowej Komisji Wyborczej.**

Okręgowa Komisja Wyborcza obliczała głosy na podstawie protokółów lokalnej komisji wyborczej.

Podobnie, jak w lokalnych komisjach przy obliczaniu głosów obecni byli specjalnie upoważnieni do tego przedstawiciele organizacji społecznych oraz przedstawiciele prasy. **Po podpisaniu protokółu, przewodniczący komisji ogłosił wyniki wyborów.**

Wybranym zostaje ten kandydat, który uzyskał absolutną większość głosów.

Radziecka ordynacja wyborcza przewiduje karę 3-letniego więzienia dla wszystkich osób urzędowych lub członków komisji wyborczych, którzy sfałszowali dokumenty wyborcze względnie świadomie dokonali fałszywego obliczenia głosów.

Skompromitowani dyplomaci USA
muszą opuścić Węgierską Republikę Ludową
Nota rządu Węgier do rządu Stanów Zjednoczonych

BUDAPESZT (PAP). — Wydział Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej ogłosił komunikat, w którym przypomina, że 23 lutego Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do rządu USA NOTĘ z zapytaniem, czy rząd USA zamierza wyciągnąć wnioski, wypływające z faktów ujawnionych w toku procesu Geigera i jego wspólników oraz czy zamierza wyciągnąć wnioski w stosunku do pracowników poselstwa amerykańskiego, skompromitowanych w związku z ujawnieniem afery szpiegowskiej. Nota zawierała również pytanie, czy rząd USA zamierza zmniejszyć niepomiernie wielki aparat poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie.

Ponieważ rząd USA w odpowiedzi przesłanej rządowi węgierskiemu 4 marca nie wyciągnął tych wniosków — głosi dalej komunikat Wydziału Informacji — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej wystosowało 10 marca do poselstwa USA w Budapeszcie **nową notę**, w której stwierdza m. in., co następuje:

„Notą z 23 lutego 1950 roku rząd węgierski chciał umożliwić rządowi USA wyciągnięcie według własnego uznania wniosków, jakie wypływają z faktów, dowiedzionych w czasie procesu Geigera i jego wspólników. **Rząd węgierski pragnął w ten sposób uniknąć pogorszenia stosunków między obu krajami.**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej stwierdza jednak, iż rząd USA nie zamierza według własnej oceny wyciągnąć wniosków ze wspomnianych faktów. W związku z tym rząd węgierski domaga się, aby rząd USA odwołał attache wojskowego USA w Budapeszcie, płk. Jamesa Krafta, zastępcę attache wojskowego — płk. Johna Hoyne'a oraz zastępcę attache lotniczego — Donalda Griffina jako osoby, z których każdą rząd węgierski uważa za „persona non grata".

W dalszej części swej noty rząd węgierski kategorycznie protestuje przeciwko zawartym w nocie amerykańskiej próbom zakwestionowania legalności węgierskiego wymiaru sprawiedliwości. Rząd węgierski stwierdza w związku z tym, że pracownicy poselstwa USA w Budapeszcie obecni byli na wspomnianym procesie i mieli możność przekonania się, że zarówno popełnione zbrodnie, które stanowiły podstawę dla wydania wyroku, jak też rola, jaką odgrywali w związku z tym pracownicy poselstwa, zostały dowiedzione nie tylko na podstawie szczegółowych zeznań oskarżonych, lecz również na podstawie zeznań świadków i na podstawie licznych dokumentów, nie budzących najmniejszej wątpliwości.

Rząd węgierski — stwierdza w zakończeniu nota — uważa za szczególnie osobliwe, iż rząd USA w nocie swej mówi o „samowolnym i nieprzyjaznym" postępowaniu rządu węgierskiego, podczas gdy właśnie rząd USA wydał różne samowolne i nieprzyjazne w stosunku do Węgier zarządzenia. Rząd USA z pogwałceniem art. 30 traktatu pokojowego od długiego już czasu odmawia wykonania swych zobowiązań z tytułu restytucji wywiezionego na zachód mienia węgierskiego, a ponadto prócz wymienionych w ostatniej nocie zarządzeń takich, jak **zakaz wyjazdu obywateli amerykańskich na Węgry oraz bezprawne zamknięcie konsulatów węgierskich w Clevelandzie i Nowym Jorku** — wydał ostatnio zarządzenie w sprawie **sekwestru należności węgierskich w Ameryce.**

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia, że

NARADA AKTYWU PARTYJNEGO,
na której referat wygłosi zastępca kier. Wydz. Rolnego KC PZPR Tow. Jerzy Teppicht n.t.: „Droga wsi polskiej do socjalizmu", odbędzie się dziś, dnia 13 marca b. r. o godzinie 17 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, a nie jak uprzednio podawaliśmy w sali Szkoły Centralnej PZPR.

Wejście za uprzednio wydanymi zaproszeniami.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

Wielkie Święto ludzi radzieckich

Cały naród głosuje na STALINA

Korespondencja W. Tregubowa z MOSKWY

MOSKWA, 12 marca.

Każdy człowiek radziecki, niezależnie od tego, gdzie się znajduje — zanim wrzuci kartkę wyborczą do urny — zwraca spojrzenie w stronę Moskwy, gdzie żyje Stalin, w stronę stalinowskiego okręgu wyborczego stolicy ZSRR, z którego kandyduje do Rady Najwyższej ZSRR Wielki Wódz narodów.

Oddając głos na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, każdy człowiek radziecki, czy to mieszkaniec północnej tundry, czy też błękitnego wybrzeża mórz południowych, czy kijowski tokarz, czy iwanowski włókniarz, czy nauczyciel republiki tatarskiej, czy kołchoźnik z Tadżykistanu — każdy bez wyjątku śle swe szczere życzenia Wielkiemu Stalinowi, wkładając w wypełnienie swego obowiązku obywatelskiego całą miłość i oddanie dla okrytej chwałą Partii Bolszewików, dla mądrego Budowniczego komunizmu.

Moskwa ...stalinowski krąg wyborczy... tu głosować będą wyborcy, którym w udziale przypadło wielkie szczęście, wielki zaszczyt: ci, którzy oddadzą głos na Nauczyciela i Ojca narodów, **Józefa Stalina.**

Świt nie zdążył jeszcze całkowicie rozproszyć mroków nocy, gdy na rzęsiście oświetlonych, z lekka przyprószonych śniegiem ulicach zaroiło się od setek ludzi. **To wyborcy okręgu stalinowskiego: robotnicy i inżynierowie fabryki sprzętu elektrycznego oraz tkalni im. Szczerbakowa, którzy pierwsi na swym zebraniu przedwyborczym wysunęli Józefa Stalina jako kandydata na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Spieszą do dzielnicy wyborczej, gdyż każdy z nich chce być pierwszym, który odda głos na Stalina.**

Spieszą też ku dzielnicom wyborczym gospodynie domowe, włókniarze, lekarze, biuraliści i księgowi, studenci. Wśród wyborców widzi się wielu przyjezdnych, którym na podstawie specjalnego zaświadczenia ordynacja wyborcza przyznaje prawo głosowania w którejkolwiek dzielnicy wyborczej kraju. Toteż każdy, kto znalazł się w Moskwie w historycznym dniu wyborów, korzysta z okazji i spieszy do okręgu wyborczego, z którego kandyduje Stalin.

Pierwsza dzielnica wyborcza okręgu stalinowskiego znajduje się w siedzibie fabryki sprzętu elektrycznego, w pięknym Domu Pionierów i Uczniów. Nad drzwiami widnieje napis: **„Witajcie".** Na frontonie gmachu — wielki portret Stalina, pod nim — ułożone z żarówek elektrycznych słowa:

„Niech żyje kandydat całego narodu, Wielki Stalin!"

Godzina 5 rano. Głosowanie rozpocznie się o 6, ale w rzęsiście oświetlonym przedsionku pełno już ludzi. Wśród oczekujących chwili rozpoczęcia głosowania widzimy laureata nagrody stalinowskiej, dyrektora fabryki sprzętu elektrycznego, inżyniera Włodzimierza Aleksandrowa, kierownika komsomolskiej brygady młodzieżowej fabryki — Klaudiusza Pyszkowa, studenta Sergiusza Iszczenko, który przyjechał do Moskwy z dalekiej Syberii, inżyniera jerewańskiego Hodżę Einarowa, żołnierza Armii Radzieckiej Iwana Mienszykowa, który spędza urlop w Moskwie. Przy pokrytym stosem gazet i czasopism stole siedzi Ilia Nikitin, zasłużony emeryt: ma on za sobą 61 lat owocnej i ofiarnej pracy.

Szlachetna ambicja, która spowodowała, że ludzie ci tak wcześnie zjawili się w dzielnicy wyborczej, ma głęboki sens. Wyraża go w prostych słowach inżynier Włodzimierz Aleksandrow: **„Serce każdego z nas przepełnia ogromna wdzięczność dla Stalina, dla naszej Partii, dla rządu radzieckiego, za wszystko co dla nas uczynili. Jeśli oddam głos jeden z pierwszych, to głęboką satysfakcję da mi świadomość, że wypełniłem już swój obowiązek obywatelski, że głosowałem już na twórcę naszego szczęścia, na wielkiego człowieka, którego życie i działalność stanowi wzór ofiarnej służby dla sprawy komunizmu".**

...Sześć uderzeń zegara na wieży spasskiej — to sygnał rozpoczęcia wyborów do Rady Najwyższej. Otwierają się szeroko drzwi lokalu wyborczego pierwszej dzielnicy wyborczej okręgu stalinowskiego Moskwy. Słowa, którymi przewodnicząca komisji dzielnicowej, Barbara Syrkowa, wita wyborców brzmią szczególnie serdecznie, pełne są szczególnej głębi i znaczenia:

> **„Niech mi wolno będzie, drodzy przyjaciele, serdecznie powitać was w dniu ogólnonarodowego, uroczystego święta, w dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. W myśl artykułu 75 ordynacji wyborczej, otwieram głosowanie i wzywam was do wypełnienia obowiązku obywatelskiego."**

Jeden po drugim podchodzą wyborcy do stołu, przy którym wydaje się kartki wyborcze. Na prawo mieszczą się zasłonięte szczelnie portierami kabiny, co zapewnia każdemu wyborcy całkowitą tajność głosowania. Pierwszy głosuje inżynier Aleksandrow, jeden z tych pracowników moskiewskiej fabryki sprzętu elektrycznego, którzy pracą swą przysparzają stale chwały swemu przedsiębiorstwu. W przededniu wyborów załoga fabryki nie tylko całkowicie wykonała plan pięcioletni, lecz wyprodukowała ponad plan towary, wartości 1.560.000 rubli. 12 czołowym oddziałom fabrycznym przyznano zaszczytny tytuł oddziałów stachanowskich.

Drugi z kolei głosuje mieszkaniec Stalinabadu, Tadżyk Siszan Hodżajew.

„Kiedy opuszczałem Stalinabad — mówi ze wzruszeniem Hodżajew — zarówno koledzy, jak i krewni prosili, abym starał się głosować, jako jeden z pierwszych. Dlatego tak się śpieszyłem!"

W pełnym składzie przybyła do dzielnicy wyborczej brygada laureatki nagrody stalinowskiej, Walentyny Chrisanowej — inicjatorki pracy według harmonogramu godzinowego.

Głosując na Stalina, młode robotnice wyrażają w ten sposób wdzięczność dla Wodza, dla Partii Komunistycznej za opromienioną ciepłem troskliwej, stalinowskiej opieki, szczęśliwą młodość. Dziękują za to, że stoi przed nimi otworem droga do wiedzy, do twórczej pracy, do wszystkich bogactw kultury socjalistycznej. Młode robotnice — członkinie brygady Chrisanowej — wręczają przewodniczącej komisji dzielnicowej meldunek na imię Józefa Stalina. W meldunku tym czytamy:

> **„Każda z nas uważała za święty obowiązek uczcić dzień wyborów nowymi osiągnięciami produkcyjnymi dla dobra ojczyzny, uczcić go pracą, która byłaby podarunkiem dla Wielkiego Stalina. Po podjęciu warty stachanowskiej ku czci wyborów brygada nasza wyprodukowała ponad plan 4.525 lamp radiowych..."**

Głosuje Sergiusz Łapinin, majster fabryki sprzętu elektrycznego, który wręcza przewodniczącej komisji wyborczej list, wyrażający myśli i uczucia każdego zarejestrowanego na liście wyborców okręgu stalinowskiego.

> **„Głosując na Towarzysza Stalina — pisze Łapinin — głosuję tym samym na władzę radziecką, na Partię Bolszewicką, wypowiadam się za naszym szczęściem, za świetlaną, szczęśliwą przyszłością naszych dzieci. Głosując na Stalina wypowiadam się tym samym za życiem, wypełnionym pokojową, twórczą pracą, za pokojem, demokracją i postępem na świecie".**

W ciągu pierwszych 30 minut w pierwszej dzielnicy wyborczej okręgu stalinowskiego wypełniło obowiązek obywatelski 540 osób.

W dzielnicy wyborczej Nr 2 pierwsi oddali głos członkowie rodziny Karasiewów. Pierwsza podeszła do urny Agrypina Karasiewa, której pierś zdobi order „Macierzyńskiej Chwały" pierwszego stopnia. **Przybyłe wraz z matką dzieci Karasiewów — to młodzi ludzie radzieccy, którzy są inżynierami, lekarzami, oficerami Armii Radzieckiej. Wrzucając do urny kartkę z imieniem Stalina, stara kobieta mówi: „ŚLĘ TOWARZYSZOWI STALINOWI SŁOWA GORĄCEJ WDZIĘCZNOŚCI ZA SZCZĘŚCIE MOICH DZIECI".**

Siódma rano. **Większa grupa studentów kieruje się do gmachu jednej z najstarszych wyższych uczelni w Moskwie, Wyższej Szkoły im. Baumana, w której mieści się 84 dzielnica wyborcza okręgu stalinowskiego. Młodzież niesie wysoko ponad głowami portrety Towarzysza Stalina i marszałka Bułganina. Idą z pieśnią na ustach. Głębokim echem odbija się ten wesoły, młodzieńczy śpiew w sercu każdego mieszkańca Moskwy.**

Godzina 7,45. Na terenie 84 dzielnicy wyborczej oddała głosy przeszło połowa wyborców.

We wszystkich dzielnicach okręgu stalinowskiego panuje świąteczna atmosfera. Piękne jest święto całego narodu radzieckiego, narodu-twórcy, narodu - niestrudzonego pracownika, który w dniu dzisiejszym wybiera najlepszych swych synów do naczelnego organu władzy państwowej — Rady Najwyższej ZSRR, do której pierwszym kandydatem całego narodu jest Wielki Stalin.

Prawicowo-socjalistyczni służalcy Wall Street



Blum (zwracając się do Attlee, Spaaka, Morrisona, Rennera i innych): — Baczność! Równaj w prawo!

Rys. Kukryniksy „Prawda"

Twórcza rola krytyki i samokrytyki

K. Siemionow

Krytyka i samokrytyka jest potężną dźwignią rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. **Dzięki Partii Komunistycznej ZSRR metoda krytyki i samokrytyki stała się udziałem najszerszych mas, metoda ta jest w jej rękach środkiem rozwoju twórczej inicjatywy mas pracujących i wciągnięcia ich do udziału w rządach krajem. Przy pomocy krytyki i samokrytyki partia wykrywa braki w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, tą drogą prowadzi do likwidacji wykrytych braków.**

Krytyka i samokrytyka jest nierozerwalnie związana z samą istotą bolszewizmu, z jego duchem rewolucyjnym. Lenin nazwał partię bolszewicką partią nowatorów. Partia ta jest wrogiem wszelkiego zastoju, wszystkiego, co obumarłe i zacofane, co hamuje rozwój nowych rosnących sił społecznych. „Wszystkie partie rewolucyjne, które ginęły — mówił Lenin — ginęły przez to, że wpadały w zarozumialstwo; nie potrafiły dostrzec, w czym tkwi ich siła i bały się mówić o swych słabościach. A my nie zginiemy, ponieważ nie boimy się mówić o swych słabościach i nauczymy się przezwyciężać słabość".

Szeroki rozwój krytyki i samokrytyki w ZSRR uwarunkowany jest **konsekwentnym demokratycznym, charakterem państwa radzieckiego.** Masy pracujące ZSRR korzystają w najszerszym zakresie z prawa krytyki w działalności organów państwowych i gospodarczych, co leży w interesie wzmocnienia i rozwoju ustroju socjalistycznego, w interesie przyśpieszenia marszu do komunizmu.

Możliwości krytyki i samokrytyki, jakie stwarza demokracja radziecka dla mas pracujących, są wyjątkowo wielostronne. Masy pracujące krytykują braki na łamach prasy, w gazetach. Trybuną krytyki i samokrytyki są rozmaite zebrania i konferencje, poczynając od krótkich zebrań brygady czy oddziału, a kończąc na zjazdach i konferencjach. Na naradach produkcyjnych w przedsiębiorstwach i kołchozach robotnicy, pracownicy umysłowi, kołchoźnicy poddają krytyce pracę administracji, omawiają plany pracy, zwracają uwagę na błędy i niedociągnięcia i wnoszą praktyczne propozycje, zmierzające do ich likwidacji.

W dziedzinie rozwoju krytyki i eliminowania braków w pracy praktycznej ważną rolę odgrywa **radziecki system wyborczy.** Rozpatrując i oceniając krytycznie kandydatury osób, wysuniętych do różnych organów władzy państwowej, **ludzie radzieccy analizują kwalifikacje kandydatów i wybór ich pada na tych, którzy, ich zdaniem, będą zdolni najlepiej realizować w swej działalności praktycznej politykę partii bolszewickiej.**

Krytyka radziecka ma charakter twórczy, ponieważ ludzie radzieccy nie tylko starają się wykryć braki, lecz jednocześnie wskazać konkretne środki ich usunięcia. Nie tylko wnoszą oni propozycje, ale i domagają się ich realizacji.

Dla przykładu przytoczymy niektóre fakty, które obserwujemy w codziennej praktyce ZSRR. W roku ubiegłym w przedsiębiorstwach przemysłowych, w transporcie, na budowach i w rolnictwie **przeprowadzono ponad dwa miliony narad wytwórczych,** na których przyjęto przeszło **cztery miliony wniosków prowadzących do usprawnienia produkcji.** W toku dyskusji nad umowami zbiorowymi, **setki tysięcy robotników wysunęły swe uwagi krytyczne i wniosły ponad milion propozycji, dotyczących usprawnienia organizacji pracy i produkcji, polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Trudno po prostu sobie uzmysłowić, jak ogromne efekty daje w skali ogólnokrajowej realizacja propozycji robotniczych.**

Twórczy charakter samokrytyki radzieckiej przejawia się ze szczególną siłą **we współzawodnictwie socjalistycznym,** które Towarzysz Stalin nazwał przejawem praktycznej samokrytyki rewolucyjnej mas, opartej na inicjatywie twórczej pracowników. **Sumowanie wyników codziennej pracy weszło w zwyczaj milionów uczestników współzawodnictwa, którzy kontrolują i analizują swą pracę, odważnie krytykują własne błędy i braki, obmyślają metody, pozwalające im osiągnąć lepsze wyniki i pracują stale nad pogłębieniem swych kwalifikacji. Walcząc o podniesienie wydajności pracy, ludzie radzieccy krytykują normy produkcyjne, które stały się już anachronizmem, przeszkodą na drodze rozwoju gospodarstwa socjalistycznego i tworzą nowe, postępowe normy i metody produkcji.**

Partia bolszewicka uczyniła niezmiernie wiele w kierunku **popularyzacji krytyki i samokrytyki.** Jednakże i dziś są w ZSRR ludzie, którzy nie rozumieją należycie twórczej roli krytyki i samokrytyki, ponieważ nie zerwali jeszcze całkowicie ze spuścizną przeszłości. **Dlatego też ostrze krytyki i samokrytyki zwrócone jest w ZSRR przeciwko przeżytkom kapitalizmu w świadomości ludzkiej, przeciwko resztkom starej moralności burżuazyjnej, przeciwko uleganiu wpływom reakcyjnej kultury burżuazyjnej, jednym słowem — przeciwko wszystkiemu, co wpływa hamująco na budowę komunizmu.**

Krytyka i samokrytyka odgrywają ważną rolę w dziedzinie umocnienia i rozwoju umiejętności rządzenia krajem. **„Jeśli robotnicy korzystają z możności jawnego i bezpośredniego krytykowania braków w pracy, możności ulepszania naszej pracy i posuwania jej naprzód, to co to znaczy? — zapytuje Towarzysz Stalin. — Znaczy to, że robotnicy stają się aktywnymi uczestnikami kierownictwa kraju, gospodarki, przemysłu. A to musi wzmocnić wśród robotników świadomość, że są oni gospodarzami kraju, musi pobudzić ich aktywność, ich czujność, podnieść ich poziom kulturalny".**

Na przykładzie krytyki i samokrytyki bolszewickiej, **bratnie partie komunistyczne i robotnicze uczą się wykrywać swe błędy i na tej podstawie wychowywać swe kadry, wychowywać klasę robotniczą i szerokie warstwy ludności pracującej.**

Krytyka i samokrytyka w krajach demokracji ludowej przyczynia się do zaostrzenia czujności w stosunku do zakusów agentury titowskiej i innych agentów imperializmu anglo-amerykańskiego. Rozwój masowej krytyki i samokrytyki pomaga w krajach demokracji ludowej wciągnąć masy do budowy społeczeństwa socjalistycznego i nowej państwowości.

Partia bolszewicka i rząd radziecki dają przykład, jak należy stosować krytykę i samokrytykę w interesach narodu, w interesach sprawy demokracji i socjalizmu.

Nowe samochody radzieckie

MOSKWA. — Radziecki przemysł samochodowy przystąpił do produkcji seryjnej nowych typów **samochodów o napędzie gazowym.**

Samochody te, zaopatrzone w specjalne urządzenia, odznaczają się znaczną wytrzymałością i oszczędnością w eksploatacji. Zapas gazu skondensowanego w specjalnych zbiornikach pozwala na przebycie **trasy do 300 km.**

Samochody te mogą przewozić do **4 ton ładunku.**

Julian Marchlewski - Wielki Syn Polski

wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

(Ciąg dalszy)

W walce z rewizjonizmem

Tymczasem w kraju SDKPiL przeżywa masowe aresztowania i Marchlewski zmuszony przebywać za granicą, osiedla się w Niemczech. Współpracuje tam z niemieckim ruchem rewolucyjnym w szeregach niemieckiej socjaldemokracji. Pisuje do teoretycznego organu niemieckiej S-d „Neue Zeit" i do „Vorwärts", „Münchener Post" itd. Nie przerywa pracy w SDKPiL, pozostaje nadal członkiem jej Zarządu Głównego.

Kiedy w 1898 r. prawicowy działacz niemiecki S-d, Bernstein występuje z rewizją rewolucyjnego marksizmu, odrzucając walkę klas, potrzebę rewolucji, stając na gruncie „ulepszenia" kapitalizmu poprzez reformy — **Marchlewski natychmiast kieruje w niego ostrze swego pióra.**

Spotkanie z Leninem

W niespełna dwa lata później zetknął się Marchlewski w Monachium po raz pierwszy z Leninem. Znając doskonale stosunki w Niemczech i oddanych sprawie rewolucyjnej towarzyszy, **dopomógł Leninowi w zorganizowaniu drukarni i znalezieniu możliwości przewozu do Rosji „Iskry" — pisma, które odegrało międzynarodową rolę w walce z rewizjonizmem, w walce o utworzenie przez Lenina wolnej od oportunizmu partii klasy robotniczej nowego typu.**

Marchlewski — jeden z przywódców SDKP i L

W początkach 1900 r. Marchlewski bierze udział w zjeździe zagranicznych grup polskich socjaldemokratów, odbytym w Lipsku. Wszystkie te grupy połączyły się wtedy w **„Stowarzyszenie Robotników Socjaldemokratów Królestwa Polskiego i Litwy za granicą". „Przegląd Robotniczy" został organem partii — a Marchlewski jego redaktorem.**

W latach 1901—1904 na fali wzrostu masowych wystąpień rosyjskiej klasy robotniczej, w oparciu o wzmacniające się marksistowskie organizacje w Rosji, rośnie i krzepnie partia polskiego proletariatu SDKPiL. **Jej rewolucyjnej działalności przewodzi Julian Marchlewski obok Róży Luksemburg i Feliksa Dzierżyńskiego.**

Wchodząc w okres rewolucji, **SDKPiL staje do walki ramię przy ramieniu z klasą robotniczą Rosji, której przewodził Lenin.**

W tym okresie Marchlewski współpracuje z masowym pismem SDKPiL „Czerwony Sztandar", popularyzuje marksizm, wydając książkę „Ekonomia polityczna", broni polskości ziem zaboru pruskiego w pracy **„Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego".**

Marchlewski w 1905 r.

Wybuch rewolucji w 1905 r. zastał Marchlewskiego w Niemczech. **Natychmiast przenosi się wraz z redakcją „Czerwonego Sztandaru" do Krakowa. Kraj łaknie słowa o rewolucji, żąda wskazówek, wytycznych. Znajduje je w „Czerwonym Sztandarze". Tak więc pismo, którego mózgiem i sercem był Marchlewski, stało się rewolucyjnym agitatorem, organizatorem, kierownikiem.**

Wkrótce przenosi się Marchlewski do Warszawy. Rzuca się w sam wir walki. Pisze artykuły, ulotki, występuje na wiecach, zgromadzeniach robotniczych. Wzywa do wspólnej walki z proletariatem rosyjskim zarówno przeciw caratowi i klasom panującym w Rosji, jak i przeciw obszarnictwu, burżuazji polskiej oraz zdradzie piłsudczykowskiej PPS.

Walki rewolucyjne przeciw caratowi i obszarnictwu zmieniły jego pogląd na problem wsi i zbliżyły go do leninowskiego pojmowania kwestii chłopskiej.

Przeciw mieńszewikom i prawicy PPS

Z rewolucyjną konsekwencją prowadzi Marchlewski i w następnych latach **walkę zarówno przeciw caratowi, jak i mieńszewikom, burżuazji polskiej i piłsudczykowskiej PPS.**

Oto co pisze w 1906 r. w związku z wystąpieniem Daszyńskiego przeciw wspólnej walce polskiego i rosyjskiego proletariatu: **„Podkreślając w nieprzejrzystych, mętnych frazesach „głęboką różnicę" istniejącą pomiędzy charakterem walki u nas i w Rosji, chciał (Daszyński — przyp. red.) ...w niesłychany sposób zdezorientować politycznie niewyrobionych robotników. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego, niż sianie takiego rodzaju waśni pomiędzy polskim a rosyjskim proletariatem w chwili, gdy trzeba zjednoczyć wszystkie siły, by móc stawiać czoło kontrrewolucji".**

Wkrótce zostaje Marchlewski aresztowany. A kiedy w styczniu 1907 roku znalazł się na wolności, **przystępuje od razu do dalszej ofiarnej walki.** Poszukiwany przez żandarmerię udaje się ponownie do Niemiec, skąd wraz z towarzyszami kieruje pracą organizacji krajowej SDKPiL.

W ogniu pracy rewolucyjnej

Marchlewski uczestniczy jako przedstawiciel SDKPiL w szeregu zjazdów.

Na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Stuttgarcie w 1907 roku referuje Marchlewski **kwestię kolonialną.** Na Kongresie tym do walki z oportunizmem skupiają się wokół Lenina wraz z rewolucyjną częścią Kongresu Marchlewski i Róża Luksemburg.

Do historii ruchu robotniczego przeszedł artykuł Marchlewskiego przeciwko przywódcy mieńszewików Matrosowowi, który spotkał się **z uznaniem Lenina.**

W roku 1910 bierze udział Marchlewski na zaproszenie Lenina w naradzie grupy rewolucyjnych internacjonalistów w Kopenhadze.

Zaostrzają się konflikty między potęgami imperialistycznymi. Narasta niebezpieczeństwo wojny.

Z całą energią i rewolucyjnym zapałem występuje Marchlewski przeciwko imperialistycznej polityce burżuazji. Jest jednym z tych, którzy podpisali Manifest w 1912 roku, potępiający nadciągającą katastrofę. W rok później ogłasza płomienną broszurę „Wojna i rewolucja", która stanowi groźne ostrzeżenie przed zbliżającą się wojną imperialistyczną. W napisanej w tym czasie książce „Antysemityzm i robotnicy" demaskuje sprężyny klasowe antysemityzmu, zwalcza zarówno antysemityzm polskich klas posiadających, jak i nacjonalizm żydowskiej burżuazji. Broni stanowiska internacjonalizmu proletariackiego.

Utworzenie „Spartakusa"

Sierpień 1914. Wojna. II Międzynarodówka zdradziła internacjonalistyczne interesy klasy robotniczej, rozpadła się na poszczególne socjalszowinistyczne partie, popierające swoje rządy w krwawej rzezi wojennej.

Marchlewski uczestniczy wraz z Różą Luksemburg, Klarą Zetkin, Karolem Liebknechtem i innymi w stworzeniu nielegalnej organizacji „Spartakusbund" (Związek Spartakusa). Jako redaktor pisma „Listy Spartakusa" Marchlewski z całą pasją ujawnia zdradziecką, antyrobotniczą działalność przywódców socjaldemokracji niemieckiej, mobilizuje masy do zbrojnej walki przeciwko niemieckiemu imperializmowi.

(D. c. n.)

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Dzieci przedszkola „Jedynki" w dniu Święta Kobiet

Dzieci przedszkola Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu sprawiły w Dniu Święta Kobiet serdeczną niespodziankę swym mamusiom. Otóż, ni mniej ni więcej, tylko przywędrowały do lokalu Ligi Kobiet, aby recytować wiersze, mówiące o walce o pokój, których wyuczyły się przed dniem 8 marca, aby dołączyć swe głosiki do głosu matek, mobilizujących niezłomny front pokoju.

Oprócz wierszy, dzieciaczki śpiewały, również z takim samym przejęciem i sercem, jak przy deklamacjach, pieśni o przywódcy światowego obozu pokoju — Wielkim Stalinie.

Za tę miłą niespodziankę, Zarząd Ligi dziękuje kierownictwu przedszkola, a przede wszystkim dzieciom.

Akcja skupu zboża elementem gospodarki planowej w rolnictwie

Planowanie obejmuje wszystkie dziedziny życia gospodarczego Polski Ludowej. Tylko wówczas bowiem możemy mówić o pełnym wykorzystaniu wszystkich naszych możliwości gospodarczych i zasobów, jeśli działalność naszą opieramy o racjonalne planowanie, obejmujące wszystkie zagadnienia. Jedną z pierwszych form gospodarki planowej w rolnictwie była kontraktacja, która stwarzała w gospodarce bazy surowcowe, którymi można było w sposób właściwy i racjonalny operować. Skuteczność gospodarki planowej widzimy dzisiaj chociażby na przykładzie pomyślnie rozwijającej się kontraktacji trzody chlewnej. Ilość mięsa, znajdująca się w obrocie wewnętrznym pozwala całkowicie na zaspokojenie potrzeb mieszkańców miast i wsi. Również ważnym elementem gospodarki planowej jest akcja skupu zboża. Całokształtem gospodarki zasobami surowców w kraju będzie można w sposób słuszny i właściwy gospodarować tylko wówczas, jeśli skup zboża zostanie oparty na ścisłym planowaniu. W ten bowiem sposób wyeliminowane zostaną całkowicie wszystkie elementy spekulanckie, które przez swoją wrogą działalność usiłują wprowadzić chaos i zamieszanie w naszej gospodarce. W pow. radomszczańskim przebieg akcji skupu zboża wykazuje, że chłopi mało i średniorolni w całej pełni zrozumieli doniosłość tej akcji. W ogromnej większości dostawcami zboża do punktów skupu, prowadzonych przez Gminne Spółdzielnie są właśnie chłopi mało i średniorolni. Wysokie przekroczenie norm planowanych na poszczególne gminy i gromady stało się możliwe właśnie poprzez ogromny udział chłopów mało i średniorolnych, powiedzmy nawet więcej, poprzez ich wyłączny udział w akcji skupu zboża. Ważnym czynnikiem warunkującym sprawny przebieg akcji jest skrupulatny i właściwy sposób planowania na poszczególne gminy. Ogromnie charakterystyczne są tutaj cyfry, ilustrujące wykonanie skupu.

W pierwszym okresie (chodzi tu o żyto), gmina Pławno w powiecie radomszczańskim, plan swój wykonała w 500 procentach, gmina Wielgomłyny w 395 procentach, gmina Przerąb w 305 proc. Natomiast planu nie wykonały gmina Dobryszyce — 65 procent, gmina Rząśnia — 67 proc., gmina Kłomnice — 77 procent. Należałoby się zastanowić tutaj, jakie przyczyny spowodowały taki stan rzeczy. Czy plan został w niewłaściwy sposób opracowany, to znaczy nie wzięto pod uwagę obiektywnych warunków, w jakich znajdowały się poszczególne gminy, czy też akcja skupu zboża w gminach nie wykonujących swego planu nie została w sposób należyty spopularyzowana?

Jeśli chodzi o inne zboża, jak pszenicę, żyto, owies, czy jęczmień sytuacja wygląda w podobny sposób. Są gminy, które plan swój wykonują z poważną nadwyżką, są też gminy, które pracują w sposób niewłaściwy. Wprawdzie różnice tutaj nie są może tak rażące, jak w wypadku skupu żyta. Mimo to jednak istnieją.

Nad wykonaniem planów skupu zboża muszą stale czuwać Gminne Spółdzielnie, PZGS, jak również Gminne Komisje Rolne. Bowiem tylko w ten sposób, poprzez stałą kontrolę i poprzez stałe czuwanie nad całością akcji, można przyczynić się do usunięcia braków i niedociągnięć, hamujących właściwy jej przebieg.

Koła ZMP muszą wzmóc pracę na odcinku prenumeraty i czytelnictwa pism

Zgodnie z uchwałami Prezydium Zarządu Głównego ZMP i Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, stwierdzone zostało, iż w pracach organizacyjnych kół ZMP nie doceniano dotychczas w dostatecznym stopniu znaczenia i roli pism organizacyjnych w walce o podnoszenie poziomu całej organizacji, a zwłaszcza jej aktywu, tak samo, jak nie zdawano sobie w pełni sprawy, że każdy egzemplarz ZMP-owskiego pisma, docierając z aktualnymi wiadomościami i wskazówkami do najbardziej odległego koła, które często z przyczyn natury technicznej nie jest niejednokrotnie obsłużone przez członków wyższych instancji organizacyjnych, odgrywa ogromną rolę w pracy polityczno-wychowawczej i organizacyjnej.

Przy ocenianiu poziomu politycznego i organizacyjnego Koła nie brano pod uwagę stanu prenumeraty i czytelnictwa prasy organizacyjnej, mimo, iż jednym ze sprawdzianów poziomu wyrobienia politycznego członków poszczególnych kół winien być stan czytelnictwa. Jasnym jest bowiem, że koła pozbawione prasy organizacyjnej, a szczególnie centralnego pisma — „Pokolenie" rozluźniają swój kontakt z całą organizacją, nie rosną dostatecznie silnie ideologicznie i organizacyjnie, często nie potrafią prowadzić skutecznej walki z wrogą propagandą i wrogiem klasowym oraz nie potrafią szybko i skutecznie reagować na zjawiska, zachodzące w naszym życiu organizacyjnym i politycznym.

Toteż zagadnieniu temu winniśmy poświęcić więcej uwagi. Zagadnieniem tym winien mocniej żyć aktyw młodzieżowy, a zarządy poszczególnych kół winny już na najbliższych posiedzeniach przeanalizować dotychczasową sytuację i rozpracować przy pomocy instruktora kolportażu plan pracy tego odcinka na najbliższą przyszłość.

Bo jeśli w ogólnym przekroju zagadnienie to na terenie Tomaszowa nie wygląda najgorzej, to posiadamy jeszcze koła, którym zagadnienie czytelnictwa i prenumeraty prasy jest obce. Do takich kół należy zaliczyć koło przy ORMO i PZPW Nr 28. Koła te winny już w najbliższych dniach wziąć się do uczciwej pracy.

Do kół najlepiej i najsystematyczniej prenumerujących prasę zaliczyć trzeba koła Liceum Pedagogicznego, Liceum Handlowego, PZPW Nr 27 i PFSJ Nr 1. Nie znaczy to, że mogą one już spoczywać na laurach.

Jedno jeszcze trzeba podkreślić. Dotychczas, jeśli już zwracaliśmy uwagę, to jedynie na ilość prenumerowanej prasy, nie kontrolując, czy prasa ta jest czytana. A jednym ze sprawdzianów, jak młodzież prasę czyta, są prasówki, które winien przeprowadzać ktoś z członków zarządu. Prasówki doskonale nas zorientują, na jakim poziomie stoi dane koło i jak reaguje na przemiany, obecnie w świecie zachodzące.

Obecnie stoimy przed zagadnieniem przemianowania naszego młodzieżowego tygodnika na dziennik. W związku z tym konieczne jest zreorganizowanie dotychczasowego stylu pracy na odcinku prenumeraty i czytelnictwa, a z drugiej strony staje zagadnienie stworzenia szerokiej sieci korespondentów młodzieżowych. Oba te zagadnienia muszą być rozplanowane i z góry ułożone, bo tylko planowa i systematyczna praca może dać pożądane rezultaty. A zagadnienie jest pierwszorzędnej wagi i musi znaleźć swe rozwiązanie w naszej codziennej, ZMP-owskiej pracy.

S. W.
korespondent „Głosu"
przy ZM ZMP

Zbliżają się letnie wakacje

Jednym z czołowych zadań Komitetów Rodzicielskich jest przygotowanie akcji kolonijnej dla młodzieży szkolnej. Prace te winny być przygotowane jaknajskrupulatniej, gdyż dla dziecka przemęczonego 10 miesięcznym wysiłkiem umysłowym, nieodzowny jest odpoczynek na dobrze zorganizowanej kolonii.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, iż jeżeli chodzi o akcję kolonijną w Pabianicach, to nie stała na na należytym poziomie. Złożyło się na to kilka zasadniczych przyczyn, a przede wszystkim fakt, że wszystkie prawie Komitety Rodzicielskie za późno przystąpiły do przygotowań do akcji letniej. Akcja kolonijna objęła zbyt małą część dzieci szkolnych z powodu często wadliwej pracy organizacyjnej Komitetów Rodzicielskich przy poszczególnych szkołach. Następną rzeczą wpływającą ujemnie na poziom prac kolonijnych była strona techniczna całej akcji. Kolonie w latach ubiegłych przeważnie organizowane były w pobliżu Pabianic i wciąż urządzane były w tych samych miejscowościach, co w wielkim stopniu zniechęcało znudzone tą jednostajnością dzieci.

Błędy lat ubiegłych spowodowały, iż Inspektorat i Komitety Rodzicielskie w Pabianicach w roku obecnym wzięły się do wcześniejszego przygotowania akcji letniej. Aby przygotować się w 100 proc. na przyjęcie młodzieży żądnej odpoczynku Komitety Rodzicielskie już teraz zajmą się poważnym i systematycznym przygotowaniem kolonii dla dzieci. Akcja ta w roku obecnym musi być przygotowana z tym większą troskliwością, gdyż będzie ona obejmowała szersze masy młodzieży, niż w latach poprzednich.

Pierwszą czynnością w organizacji kolonii będzie wybranie terenu. W tym roku bowiem wszystkie prawie dzieci znajdą się na koloniach oddalonych znacznie od Pabianic.

Należy bowiem dziecku prócz słońca i świeżego, zdrowego powietrza dać trochę urozmaicenia, którego trudno szukać w znanych już dzieciom Porszewicach czy Kolumnie. Powodem, dla którego należy kolonie organizować poza województwem łódzkim jest brak rzeki, bez której kolonie tracą swój urok. Prócz czynnika zdrowotnego istnieje także ważny czynnik wychowawczy, a mianowicie przez organizowanie kolonii na Śląsku, nad morzem czy w górach zapoznajemy dzieci z kultura i bogactwem Polski, o których uczyły się przed tym tylko z książek.

Kolonie dobre dadzą pełne zadowolenie młodzieży, która oprócz przybytku sił fizycznych pozna piękno swego kraju. Ogromną rolę w realizowaniu akcji letniej odegraja ZMP i ZHP. ZMP zajmie się wczasami dla młodzieży starszej, a ZHP dla młodszej. W roku bieżącym harcerstwo organizuje kolonie czyli obozy harcerskie, które obejmą prawie 75 proc. całej młodzieży szkolnej ze szkół podstawowych miasta Pabianic. Obozy hufca pabianickiego zorganizowane będą w województwie olsztyńskim.

Dla dzieci słabszych fizycznie Inspektorat Szkolny w Pabianicach przygotuje specjalne kolonie sanatoryjne, gdzie młodzież będzie się leczyć pod fachową opieką lekarzy i pielęgniarek.

Akcja kolonijna dla młodzieży w Pabianicach w roku obecnym będzie rozplanowana na szeroką skalę. Inspektorat Szkolny liczy na to, iż Komitety Rodzicielskie i organizacje młodzieżowe wywiążą się z obowiązku, jaki na nich spoczywa i zorganizują wraz z Inspektoratem wygodne i piękne kolonie, na których dzieci nabiorą sił do pracy przed nowym rokiem szkolnym.

Wit.

Znów tomaszowski zakład najlepszy

Tym razem Fabryka Pasów

Fabryka Pasów pozazdrościła widać sukcesów innym tomaszowskim zakładom pracy, bo podczas gdy tamte zyskiwały miano czołowych w swych branżach, zdobywały zaszczytne wyróżnienia i nagrody we współzawodnictwach międzyzakładowych — o „Pasach" było do tego czasu zupełnie cicho.

Toteż z tym większą radością należy przyjąć do wiadomości nowinę, iż tomaszowski zakład zdobył w ostatnim etapie współzawodnictwa międzyzakładowego swej branży pierwsze miejsce, pierwszą nagrodę w wysokości 125 tysięcy złotych i sztandar przechodni. Z tym większą radością, gdyż załoga „Pasów" udowodniła, iż wcale nie jest gorsza od załóg wszystkich tomaszowskich zakładów przemysłu włókienniczego.

Uroczystość wręczenia załodze sztandaru przechodniego zapowiedziana jest na dzień dzisiejszy. Wierzyć należy, iż przekazanie sztandaru zwycięskiej załodze jeszcze bardziej zmobilizuje jej gotowość do walki o pełne i przedterminowe realizowanie planów produkcyjnych, planów oszczędnościowych, jeszcze bardziej ożywi dotychczasowy ruch współzawodnictwa pracy. Wierzyć należy, że robotnicy i robotnice „Pasów" jeśli dostaną do swych rąk sztandar — symbol zwycięstwa — nie będą chcieli łatwo go oddać ze swych rąk.

I tego im życzymy.

Z naszych wędrówek

Odwiedzamy świetlicę Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Świetlica tomaszowskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację mieści się przy Pl. Kościuszki 1. Zostana ona urządzona wspólnym staraniem Związku Bojowników, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i Związku Inwalidów Wojennych, których władze miejskie i biura znajdują pomieszczenia pod wymienionym adresem.

Organizacje te, urządzając świetlicę, stawiały przed sobą konkretne zadanie: wychowywać i oddziaływać poprzez świetlicę na młodzież, oddziaływać na nią poprzez pracę świetlicową, dobrą książkę i dostarczenie jej godziwej i wychowawczej rozrywki. Oczywiście, zadaniem świetlicy jest również służyć szerokiemu ogółowi członków wszystkich wymienionych organizacji.

Urządzenie świetlicy pochłonęło ponad 100 tysięcy złotych. Suma ta jednak okazała się niewystarczającą w stosunku do potrzeb, jakie świetlica posiada. Jak nas informuje jej kierownik, kol. Zalewski, brak jest jeszcze takich rzeczy, jak krzeseł, bez których nie ma mowy, by ruszyła jakakolwiek praca, bo przecież ludzie muszą na czymś usiąść, gdy przyjdą do lokalu. Brak jest podstawowych pomocy świetlicowych, a o braki te rozbijają się ambitne plany kierownictwa.

Projektowano założenie koła dyskusyjnego Wszechnicy Radiowej, lecz brak jest odbiornika radiowego. Projektowano zorganizowanie sekcji ping-pongowej, lecz brak jest stołu i sprzętu. I co gorzej, młodzież, która przychodzi do tej świetlicy może korzystać tylko z jednego kompletu szachów i to jeszcze wypożyczonego.

A młodzież podobno garnie się i chce pracować, toteż aby jej nie odtrącać, należy dołożyć wszelkich starań, aby rozpoczętą pracę organizowania świetlicy doprowadzić do końca, przyciągnąć jeszcze szerszy zespół ludzki i służyć mu lepszą, niż dotychczas pomocą.

Sprawa zorganizowania chóru w świetlicy zakończyła się fiaskiem, gdyż nie posiadano potrzebnego do prób fortepianu. Mimo trudności, potrafiono zgromadzić 700-tomową bibliotekę, z której mogą korzystać wszyscy, a w najbliższych dniach wartościowa biblioteka zostanie znacznie powiększona.

Gdy mowa o trudnościach, gdyż tak już jest, że w wypadku tej świetlicy więcej jest trudności niż sukcesów — to wskazać jeszcze trzeba na szczupłość pomieszczenia, które hamująco może wpływać na jej [illegible]. A gdy mowa o sukcesach — to niewątpliwym osiągnięciem był ostatni poranek mickiewiczowski, który jednak ściągnął zbyt mało młodzieży szkolnej.

Na zakończenie dodać wypada, że Związek Bojowników, w trosce o sieroty po poległych bojownikach o wolność — prowadzi tu świetlicę dziecięcą, gwarantującą opiekę i pomoc nie tylko w nauce, ale i pomoc materialną, przez stałe udzielanie 70 stypendiów dla uczącej się dziatwy i młodzieży.

(pig.)

Liga Kobiet w piotrkowskiej Fabryce Sklejek

w akcji kulturalno-oświatowej

Członkinie koła Ligi Kobiet w Fabryce Sklejek w Piotrkowie wykazują ostatnio szerokie zainteresowanie życiem kulturalnym załogi. Między innymi pracownice zrzeszone w organizacji kobiecej opiekują się prowadzonym przy zakładzie kursem szkoleniowym dla analfabetów. Poprzez indywidualny wpływ starają się, aby frekwencja na kursie początkowej nauki czytania i pisania była 100-procentowa, pomagają w nauce tym, którym zdobycie umiejętności czytania i pisania przychodzi z trudnością. Dzięki temu, uczestnicy kursu robią szybkie postępy i analfabetyzm na terenie tych zakładów zostanie w najbliższym czasie całkowicie zlikwidowany.

Przy czynnym współudziale kobiet zorganizowano w świetlicy kurs języka rosyjskiego dla początkującyh i zaawansowanych. Na kurs uczęszcza obecnie 16 osób. Niektóre z nich mogą już same przeczytać łatwiejsze artykuły z pism radzieckich, których nie brak w świetlicy.

Między innymi zarząd koła zorganizował kurs kroju i szycia dla robotnic fabrycznych, a w projekcie jest zorganizowanie kursu gospodarstwa domowego.

Zobowiązania swe z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, kobiety zatrudnione w fabryce sklejek wykonały z nadwyżką już w dniu 4 bm. Uzyskane za nadprogramową pracę pieniądze członkinie koła Ligi Kobiet przekazały na odbudowę Warszawy.

W pracy społecznej i na odcinku kulturalnym wyróżniają się w Fabryce Sklejek następujące kobiety: ob. ob. Irena Czechowska, Janina Machnik oraz Anna Krupówna. Zostały one w dniu 8 marca nagrodzone za pracę społeczną i zawodową.

Oprócz nich, na terenie Fabryki Sklejek jest wiele aktywistek, które nie szczędzą czasu i trudu dla podniesienia poziomu kulturalnego załogi i starają się świecić przykładem w pracy zawodowej, osiągając na wszystkich odcinkach wyniki nie gorsze, niż mężczyźni.

Spekulanci w potrzasku

Kontrola przeprowadzona przez Komisję Specjalną w powiecie radomszczańskim wykazała, że towary włókiennicze w niektórych Gminnych Spółdzielniach wykupywane są przez elementy spekulacyjne. Między innymi stwierdzono, że rzeźnik Adam Gruca, zamieszkały w gminie Wielgomłyny wykupił z miejskiego sklepu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej towary koszulowe i kretony w ilości 120 mtr. oraz kilka kuponów materiałów wełnianych. Podobny wypadek stwierdzony został u Piotra Belaka, zamieszkałego w gminie Kobiele Wielkie, który posiadał w swym domu większą ilość materiałów włókienniczych, zakupionych w Gminnej Spółdzielni w Kobielach Wielkich.

Chłopi Przesiadłowa zawsze pierwsi

Wieś Przesiadłów pod Ujazdem może się pochwalić dobrze zorganizowaną Ochotniczą Strażą Pożarną. Kierownictwo jej troszczy się nie tylko o sprzęt strażacki, o wyszkolenie członków, ale i o zewnętrzny wygląd zespołu strażackiego.

Postanowiono ostatnio jednolicie umundurować wszystkich członków OSP.

Chociaż Przesiadłów jest wsią biedną i jej mieszkańcy w 90 procentach to chłopi mało i średniorolni, pracujący zarobkowo w okolicznych fabrykach, jednak postanowili oni swych strażaków umundurować własnym kosztem.

Ale nie tylko w ten sposób przesiadłowscy chłopi dokumentują swą ofiarność i zrozumienie dla wszelkich społecznych poczynań. Również wszelkie sprawy natury ogólnospołecznej i państwowej — mają tu jak najbardziej właściwy przebieg i odbicie.

Przykładem obywatelskiego i pełnego, właściwego stosunku do zagadnień ogólnopaństwowych jest fakt, iż Przesiadłów pierwszy w swej gminie wpłacił tegoroczną zaliczkę na podatek gruntowy i Fundusz Oszczędnościowy. Po powiadomieniu chłopów o zasadach płatności — dosłownie w kilka godzin później, w dniu 4 lutego cała suma przewidziana dla gromady została wpłacona.

Dobitnie świadczy o mieszkańcach wsi Przesiadłów fakt przystąpienia do budowy własnego budynku szkolnego, jak dotychczas, tylko w oparciu o własne fundusze. Toteż słuszne będzie, jeśli na gromadę tę bardziej uważnie zwrócą się oczy czynników samorządowych i społecznych po to, aby poczynania, które są tu podejmowane nie natrafiały na drobne, a niepotrzebne trudności.

M. S.
korespondent „Głosu"

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Święto Kobiet w sieradzkim

W dniu 8 marca w Sieradzu odbyła się w Teatrze Sieradzkim akademia zorganizowana przez Ligę Kobiet. Akademia stała się żywiołową manifestacją kobiet sieradzkich w walce o pokój i socjalizm. Po przemówieniach odczytano listę kobiet nagrodzonych dyplomami, premiami pieniężnymi oraz zobowiązania podjęte przez poszczególne koła Ligi i zakłady pracy.

Ob. Irena Świniarska i Cecylia Dąbrowska z PMS Sieradz zostały nagrodzone premią 5 tys. zł. za pracę społeczną i zawodową. Ob. Teresę Cieślak i Prysalską ze spółdzielni pracy „Postęp" nagrodzono premią w wysokości 3.000 zł. Listy pochwalne i wyróżnienia otrzymały ob. Maria Szymańska, Barbara Śmiejak, Cecylia Nurek z PMS, Helena Krawczyk, tkaczki: Maria Rzepecka, Irena Chlebna, Janina Wawrzyniak i Maria Gierczak; snowaczka Maria Borus oraz Zofia Podwysocka ze spółdzielni pracy „Postęp". Prócz tego za pracę społeczną w terenie nagrodzono ob. Jadwigę Lubiszewską ze wsi Krokocice, Helenę Złobińską z gm. Męka, Helenę Pustelnik i Marię Szewczyk ze Świątkowic, Helenę Tabiasz z Barczewa i Janinę Ciesielską ze Zduńskiej Woli.

Zespołowe wyróżnienie otrzymały Gminne Rady Kobiece w Wojsławicach, Brąszewicach, Brzeźnie, Krzakach i Majęczewicach.

Prócz akademii w Teatrze Sieradzkim, odbyły się akademie we wszystkich gminach, kołach L. K., a zwłaszcza w Warcie i Złoczewie.

Br.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 marca 1930 r.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA FABRYK PAPIERU

Kryzys daje się już odczuć poważnie w branży papierniczej. Pracujące jeszcze fabryki — zapełniły już składy do granic wytrzymałości. Z dniem wczorajszym wymówiono pracę robotnikom wszystkich fabryk papieru w Polsce.

ANGLICY EKSMITUJĄ SZPITAL W PABIANICACH

Pabianice mają swoją sensację. Oto znajdujący się na posesji firmy Kindlera szpital powiatowy Kasy Chorych, z chwilą przejęcia zakładów Kindlera przez Anglików — otrzymał nakaz „wyprowadzenia się z obrębu fabryki". Kasa Chorych proponowała Anglikom kupno budynku i posesji, jednakże nowi fabrykanci są nieugięci i postanowili szpital wyeksmitować. W szpitalu w obecnej chwili przebywa około stu chorych. **Jest to jedyny szpital w Pabianicach.**

EKSPORT LEŻY

„Republika" podaje, że eksport towarów włókienniczych z Polski zmniejszył się w ostatnim miesiącu o 499.000 złotych. „Nasz eksport leży" — dodaje gazeta, snując złe horoskopy dla całego przemysłu łódzkiego.

BUNT DOROŻKARZY

Dorożkarze łódzcy wnieśli do władz petycję, że nie będą nosić na plecach tradycyjnych numerów wykonanych z blachy. Takie numerowanie ludzi uwłacza godności ludzkiej. Dorożkarze powołują się na szoferów, którzy nie noszą żadnych numerów rejestracyjnych na plecach.

CO GRAJĄ W KINACH

W kinach łódzkich idą następujące szlagiery — „Higiena seksualna". „Grzesznica bez grzechu". — „Upadły anioł". — „Serce ulicznicy" i „W nocnym lokalu".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Nieczynny z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

Bilety ważne w dniu 24 bm.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21) tel. 150-36)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

Dziś teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Częstochowy ze sztuką „Mój syn".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Dziś teatr nieczynny.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 13 MARCA

12.04 Dziennik południowy. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „O trzech największych śpiewakach świata" — audycja słowno-muz. w oprac. B. Busiakiewicza. 14.44 Koncert solistów. 15.30 Audycja filatelistyczna. 15.50 Nowy numer „Odrodzenia". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 „Zróbmy solidną zgodę" — audycja dla młodzieży wg opow. Sotnika. 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 17.00 Koncert muzyki polskiej. 17.45 Przegląd prasy krajów demokracji ludowych. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Koncert Kapeli Ludowej Rozgłośni Śląskiej. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Państw. Wyd. Muzycznego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Ulubione melodie operowe. 21.40 „Rozmówki" — audycja satyryczna. 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu" — audycja w opracowaniu red. L. Szumlewskiego. 22.20 Koncert zespołu instrumentalnego M. Paszkieta. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00. Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 11" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — dla młodzieży „Dusze czarnych" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wilcze doły" godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez posagu" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Milcząca barykada" dla młodz. godz. 15; seanse normalne godz. 17.30, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekkomyślna siostra" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Cygański tabor" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzieci ulicy" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień" godzina 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Burza nad Azją" godz. 18, 20

Tenisowe mistrzostwa Moskwy

MOSKWA (obsł. wł.) — Na krytych kortach Dynamo zakończono rozgrywki o mistrzostwo Moskwy. Startowało 32 zawodników, reprezentujących czołowe kluby. Tytuły mistrzów zdobyli:

w grze pojedyńczej kobiet — Leo (Dynamo), która w finałowym spotkaniu pokonała Borisową (Spartak) 6:3, 5:7, 6:0;

w grze pojedyńczej mężczyzn zwyciężył Korbut (Dynamo), który w finale wygrał z Korczaginem (Spartak) 6:2, 6:1, 6:0;

w grze podwójnej kobiet zwyciężyła para Czuwyina — Sumarokowa (mistrzynie Moskwy z ubiegłego roku);

ZE SPORTU

I dzień kobiecych mistrzostw Polski w pływaniu

Ogniwo (Bytom) prowadzi w punktacji drużynowej

Porażka i rewanż Proniewiczówny.— Brawo Sobczakówna. — Pięć nowych rekordów Polski

Na starcie kobiecych mistrzostw Polski w pływaniu, rozgrywanych na łódzkim basenie „Ogniska", stanęło dziewięć drużyn (Ogniwo — Kraków, ŁKS-Włókniarz, Związkowiec — Łódź, Spójnia — Poznań, Ogniwo — Bytom, Gwardia — Gdańsk, Ogniwo — Warszawa, Stal — Katowice, Wisła — Kraków), liczących w sumie 41 zawodniczek. Najliczniejszą obsadę przysłało Ogniwo — Bytom (8), najmniejszą Ogniwo — Warszawa (1).

NIESPODZIANKI W PRZEDBIEGACH

Już przedbiegi dowiodły, że walka będzie zacięta i nie obejdzie się bez niespodzianek. Pierwszą z nich było wyeliminowanie Przyborowiczówny na 100 m styl. dow. i Szymańskiej z Krakowa. Ale przejdźmy teraz do finałów.

Jak było do przewidzenia, 400 m styl. dow. wygrała Gryszczykówna (Bytom), był to właściwie pojedynek tylko dwu koleżanek klubowych, gdyż zarówno Kowalska jak i Przyborowiczówna nie odegrały większej roli. Kowalską „zarżnęło" wyraźnie zbyt ostre tempo pierwszych 50 metrów, do którego nie jest przyzwyczajona, a czas osiągnięty przez nią nie należy do najlepszych. Gryszczykówna rozegrała spotkanie właściwie na finiszu, ustanawiając zarazem nowy rekord Polski 6:14,5, o 1,5 sek. lepszy od starego. O wyrównanym poziomie dwu pierwszych zawodniczek świadczy najlepiej to, że i czas Dzikówny jest lepszy od starego rekordu.

PRONIEWICZÓWNA PRZEGRYWA

Na 200 m stylem klas. spotkały się dwie odwieczne rywalki — Proniewiczówna i Dobranowska. Faworytką była łodzianka, choć niespodzianki nie były wykluczone. Start. Dwie mistrzynie płyną, jak to się mówi „łeb w łeb". Stylowo lepiej wypada Dobranowska szczególnie na nawrotach. Tempo rekordowe, która zwycięży, nie wiadomo, ale że padnie rekord — to pewne. Na 100 m. osiągają wspaniały czas, równy prawie rekordowi Polski na tym dystansie. Ostatni nawrot.

Finisz. Publiczność szaleje, a Halinka... robi niespodziankę, pozwalając się wyprzedzić dosłownie o dłoń. Uzyskany na tym dystansie przed trzema tygodniami rekord Proniewiczówny poprawia Dobranowska o 0,6 sek. Druga z łodzianek, która startowała w tym biegu — Malinowska — zajęła trzecie miejsce.

Dwie porażki łodzianek smutnie nastawiły widownię. Nie jest ona przyzwyczajona, ażeby jej pupilki przegrywały, choć trzeba przyznać, że publiczność pływacka zachowuje się zawsze bardzo po sportowemu i obiektywnie.

„LWI PAZUR" SOBCZAKÓWNY

Na 100 m. styl. dow. Sobczakówna staje do walki przeciw bytomskiej trójce i co najważniejsze, wygrywa, nie oddając prowadzenia od startu do mety. Zagrozić jej mogła tylko Gryszczykówna, ale ta czuła jeszcze w kościach 400 metrów.

Tym razem rekord nie padł, ale **Sobczakówna wyrównała swój najlepszy czas po wojnie.** Jeżeli dodamy do tego, że płynęła wyjątkowo niedysponowana, **to wynik jej zasługuje na największe uznanie.**

REWANŻ PRONIEWICZÓWNY

Łódzki motyl nad wodą — Proniewiczówna dowiodła, że **na 100 m motylkiem jest bezkonkurencyjna** i że ona sama może tylko bić własne rekordy na tym dystansie, biorąc zarazem rewanż na Dobranowskiej za przegrane 200 m. Spodziewaliśmy się również, że w biegu tym większą rolę odegra Fijałkowska (Ogniwo — Warszawa), ale ta zajęła dopiero trzecie miejsce. Czas Proniewiczówny jest o całą sekundę lepszy od poprzedniego rekordu.

Już poza ramami mistrzostw Budziszówna (Gdańsk) zgłosiła próbę pobicia rekordu Polski na 200 m styl. grzbiet., ustanowionego jeszcze przed wojną przez Banaszewską (3:18,5). Budziszówna płynęła samotnie, ale pomimo tego próba udała się, osiągnęła ona czas o prawie 2 sekundy lepszy od starego rekordu.

Ostatnią konkurencją pierwszego dnia zawodów była sztafeta 4x100 m stylem dowolnym. Wygrały ją zawodniczki Bytomia, ustanawiając nowy rekord Polski na tym dystansie (poprzedni też do nich należał). Sztafeta ŁKS-Włókniarza popłynęła nadspodziewanie dobrze, zajmując drugie miejsce. Po pierwszej zmianie była na trzecim a prowadziła Stal — Katowice. Płynąca na drugiej zmianie Ciemniewska wysuwa się na drugie miejsce a prowadzenie obejmują bytomianki, nie oddając go aż do końca i uzyskując znaczną przewagę nad pozostałymi zespołami.

Po pierwszym dniu w punktacji zespołowej prowadzi Ogniwo — Bytom 65 punktów, przed ŁKS-Włókniarzem — 57, Cracovią, Spójnią — Poznań i Związkowcem.

Walkę o pierwsze miejsce rozegrają bezwzględnie pomiędzy sobą Włókniarz i Ogniwo — Bytom.

Na dzień dzisiejszy program przewiduje następujące konkurencje.

200 m styl. dowolnym, 100 m klasycznym A, 100 m styl. grzbietowym i sztafetę 4x100 m styl. dowolnym. **Do najciekawszych będzie zapewnie należał pojedynek na 200 m pomiędzy Gryszczykówną a Sobczakówną**, a i Proniewiczówna będzie chciała wziąć po raz drugi rewanż na Dobranowskiej na 100 m „żabką". Jeżeli chodzi o konkurencję grzbietową, to łodzianki nie odegrają w niej zapewnie większej roli, tu kandydatkami do pierwszego miejsca będą Gryszczykówna, Budziszówna i Fijałkowska.

Ciekawi nas tylko, czy dzisiejsze zawody będą tak samo obfite w rekordy, jak wczorajszy dzień.

Wyniki techniczne dnia:

400 m stylem dow.: 1) Gryszczykówna (Ogniwo — Bytom) 6:14,5, 2) Dzikówna (Ogniwo — Bytom) 6:14,8, 3) Kowalska (Związkowiec-Zryw) 6:29,4.

200 m styl. klas. A: 1) Dobranowska (Cracovia) 3:10,2, 2) Proniewiczówna (ŁKS-Włókniarz) 3:10,8, 3) Malinowska (ŁKS-Włókniarz) 3:24.

100 m styl. dow.: 1) Sobczakówna (ŁKS-Włókniarz) 1:18,2, 2) Gryszczykówna (Ogniwo — Byt.) 1:21,3. 3) Dzikówna (Ogniwo — Bytom) 1:21,7.

100 m styl. klas. B: 1) Proniewiczówna (ŁKS-Włókniarz) 1:27,8, 2) Dobranowska (Cracovia) 1:34,3, 3) Fijałkowska (Ogniwo — Warszawa) 1:37.

Sztafeta 4x100 m styl. dow.: 1) Ogniwo — Bytom (Dzikówna, Badura, Gryszczykówna, Mateja) 5:38. 2) ŁKS-Włókniarz (Sobczakówna, Nastałek, Ciemniewska, Proniewiczówna) 5:49,7, 3) Spójnia — Poznań (Przyborowiczówna, Żurkówna, Malicka, Chmielewska) 5:58.

Pierwszy bieg na przełaj w Łodzi

W dniu wczorajszym odbył się I wewnętrzno-klubowy bieg na przełaj, zorganizowany przez sekcję lekkoatletyczną ŁKS „Włókniarza". Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, na starcie stanęło 17 zawodników. Dystans wynosił ok. 3.500 m.

W konkurencji klubowej ŁKS „Włókniarz", pierwsze miejsce zajął Iwaniec 14.42,0, 2) Derwinis—14.47,4, 3) Diehl — 14.47,6, 4) Taładaj, 5) Tyfa, 6) Frątczak, 7) Grzywacz, 8) Pawłowski.

W biegu tym startowali także zawodnicy innych klubów.

Najlepszym okazał się Stępień (Unia-Chemia) z czasem 13,47,5. Lepsze czasy od Iwańca uzyskali także: Abramski (Legia) 14.06,7, Szewczyk (Stal) 14.19,2, Olczyk (Legia) 14.30,2.

Uwaga piłkarze ŁKS Włókniarza!

Zebranie sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarza odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 16 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 13.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kandydaci na sędziów strzelectwa sportowego na start!

Zarząd Okręgu Zw. Strzelectwa Sportowego podaje do wiadomości, że otwarcie i rozpoczęcie kursu dla kandydatów na sędziów strzelectwa sportowego nastąpi w dniu 14 marca rb. w sali Ośrodka Szkolenia Motorowego ul. Daszyńskiego 15, punktualnie o godz. 18.

Kandydaci kursu winni posiadać przybory do pisania.

Zakończenie kursu poprzedzone zostanie strzelaniem i rozdaniem świadectw sędziowskich tylko tym absolwentom, którzy kurs ten ukończą całkowicie i przy końcowym egzaminie otrzymają ocenę przynajmniej dostateczną.

Piłkarzy nie odstraszył śnieg

ŁKS Włókniarz-Widzew 5:2 (4:0)

Na boisku przy ul. Kilińskiego zebrało się wczoraj około 2 tysiące zwolenników piłki nożnej

Blisko dwa tysiące zaprzysięgłych zwolenników piłkarstwa było wczoraj świadkami inauguracji sezonu w Łodzi. ŁKS Włókniarz tym razem wygrał z Widzewem w stosunku 5:2 (4:0). Rozmokły teren utrudniał w wysokim stopniu kontynuowanie normalnej gry. Zawodnicy nie mogli się uporać z ciężką i oślizgłą piłką. Najtrudniej przychodziło to jednak bramkarzom, zwłaszcza Uptasowi z Widzewa.

O samej grze nie da się wiele powiedzieć. Była ona mało ciekawa i toczyła się do przerwy z przewagą zwycięskiego zespołu, a po zmianie boisk — Widzewa, który nie umiał wykorzystać jej cyfrowo.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Łuć, Włodarczyk, Rączko, Urban, Bajan, Koźmiński, Pietrzak, Baran, Olejniczak i Hogendorf.

Widzew: Uptas, Słaby, Jach, Wiernik, Konarski, Paciorek, Marciniak, Jankowski, Jędrzejewski, Pawlikowski i Fornalczyk.

Jak już zaznaczyliśmy do przerwy uwidoczniła się przewaga ŁKS Włókniarza, który już w tej fazie gry zdołał zapewnić sobie wygraną, strzelając 4 bramki: dwie przez Barana (jedną z rzutu wolnego) oraz 2 przez Hogendorfa. Po zmianie stron, zespoły wystąpiły z rezerwowymi, tyczy się to zwłaszcza drużyny zwycięskiej. Widzew częściej gościł na polu karnym przeciwnika lecz tylko dwukrotnie mógł zmusić rezerwowego bramkarza ŁKS Włókniarza do kapitulacji: przez Jankowskiego oraz Fornalczyka (z rzutu karnego).

W ŁKS Włókniarzu podobali się na ogół: Olejniczak, Baran, Urban i Hogendorf, jak również Zygmuncik.

W Widzewie zawiedli bramkarze Uptas i Musiał, zwłaszcza ten pierwszy grał zbyt nonszalancko. Dobrze wypadli: nowy nabytek Jędrzejewski na środku napadu, oraz Marciniak.

Zawody prowadził ob. Szperling.

Zawodnicy obu zespołów po obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie czują się dobrze i faktem jest, że kondycyjnie wczoraj nie zawiedli.

Nie wypadło to najlepiej

W spotkaniu piłki ręcznej Zrzeszenie Włókniarz pokonało Unię 3:1

W sobotę odbył się w sali „Ogniska" czwórmecz piłki siatkowej i koszykowej reprezentacji zrzeszeń Włókniarza i Unii. Propagandowo zawody te nie należały do udanych. Przede wszystkim zbyt późne rozpoczęcie imprezy, długie powitania, zbyt długie przerwy między jednym spotkaniem a drugim, słaba obsada przy stoliku sędziowskim, niedostateczna znajomość przepisów przez jednego z sędziów koszykówki oraz walka zespołów prowadzona w niezbyt przyjaznej atmosferze — oto mankamenty sobotniej imprezy.

Kto z widzów był w sobotę po raz pierwszy na piłce ręcznej, nie będzie miał już ochoty bywać częściej na tego rodzaju spotkaniach.

A teraz przejdźmy do wyników:

W siatkówce żeńskiej Włókniarz, mając zaprawę po mistrzostwach Polski, postawił wszystko na jedną kartę i zwyciężył wicemistrza Polski — Unię, i trzeba przyznać, zasłużenie. Pokonane przeciwniczki nie zdradzały większej ambicji, a uśmieszki na twarzach niektórych zawodniczek nie wiadomo, jak sobie tłumaczyć? ŁKS Włókniarz, dzięki Serwatkównie wygrał 2:0 (15:11, 15:12). W siatkówce męskiej zwyciężyła drużyna Włókniarza 2:0 (15:13, 15:9).

W koszykówce żeńskiej Unia zdołała wygrać z Włókniarkami 41:30 (19:17). Unia zasilona była dwiema zawodniczkami z Krakowa, z których jedna, a mianowicie Lelek wypadła dobrze, żałować jedynie należy, że grała zbyt ostro. Punkty dla Unii uzyskały: Zakrzewska 24, Kaczmarczyk 8, Stolarzówna i Lelek po 4 oraz Orłowska 1. Dla Włókniarek: Paprotówna 13, Błażyńska 7, Lutrosińska 6 oraz Kruś 4.

W koszykówce męskiej Włókniarze wygrali z Unią 59:28.

Zawody zakończyły się po godzinie 22 (!)

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-15087

105

Niebezpieczny zbieg

Nie, pies warcząc cicho drapał łapami ziemię u podstawy muru. W ciemnościach nocy słabo jaśniała wielka, kwadratowa płyta.

Lela i Szkot podeszli bliżej. Przed nimi leżały na ziemi mocne, małe kamienne drzwi, obłożone drobnymi kamieniami i darnią. Deszcz, który padał niedawno, rozmył okrywającą je darń i odsłonił brzeg płyty. Wyglądało to na wejście do tajnych podziemi. Sam z uporem darł pazurami kamień, jakby chciał podnieść ciężkie drzwiczki.

— Stary uciekł na dół! — powiedziała Lela.

— Tak, rzekł Mac Ferney. — To jest przejście do Selimgura i północnych bastionów. Znam trochę plan pałacu.

— Co teraz zrobimy? — spytała Lela.

— Plan selimgurskiego fortu, północnych umocnień warowni i lochów podziemnych narysował sam wielki szach Dżechan. W tych czasach istniało także podziemne przejście pod świątynią hinduską, ale dawno już się zawaliło...

Lela nie słuchała opowiadania Szkota.

— Trzeba go dogonić! — rzekła.

Schyliła się i chwyciła za żelazne kółko.

— Nie, nie, to niemożliwe! — rzekł Mac Ferney. — Trzeba znać zejście, kierunek podziemnych korytarzy, zakręty. Tam jest przecież piekielnie ciemno. Nie przejdziesz nawet dwustu kroków gdy stary będzie już daleko.

— Nie wolno go puścić! — prawie z płaczem zawołała Lela. — Bóg wie, co on zabrał ze sobą.

— Biegnij górą! Korytarz podziemny prowadzi do bastionu. Zanim stary przejdzie tę drogę pod ziemią, zdążysz przybiec do ojca.

— O, jak dobrze to wymyśliłeś, sahibie Mac Ferney! — rzekła Lela, biegnąc już do bramy.

Na taras wyszedł sanitariusz, szukając hakima.

— Tu jestem — rzekł Mac Ferney.

Powrócił do swych rannych.

Całe miasto można przebiec górą, po dachach. Zanim stary przedostanie się, jak kret pod ziemią, Lela będzie już dawno w bastionie. Biegła szybko przez miasto. Wąskim zaułkiem wzdłuż muru pałacowego, potem przez plac Wielkiego Meczetu, dalej — krótką drogą — po dachach, na przełaj do muru północnego. Lela pędziła niemal jak ptak w powietrzu, przeskakując niewysokie, kamienne ogrodzenia na dachach i ciała śpiących. Księżyc już się schował, ale Lela odgadywała drogę w ciemnościach. W tyle za nią pozostała ogromna kopuła i minarety Wielkiego Meczetu; biegła już po dachach domów dzielnicy hinduskiej. Skacząc z dachu na dach, zeszła wreszcie na dół, na wąską, niebrukowaną ulicę. Jeszcze kościół chrześcijański, koszary, Zaułek Trębaczy — i już jest przy miejskich murach. W ciemnościach nawołują się nocne straże.

— Kto idzie? — naprzeciw niej maszeruje patrol wojskowy. Lela zatrzymuje się. Dalej jej nie przepuszczą, gdyż nie zna hasła tej nocy. A więc nie dojdzie. Przyciska rękę do mocno bijącego serca. Patrol podchodzi bliżej; dowódca podnosi małą latarkę i oświetla jej twarz. Ale światło latarni rozjaśnia również twarz dowódcy i Lela poznaje surowe, błyszczące oczy i lekko znaczone ospą, znajome, chude policzki Czandry-Singa.

— Czandra-Sing!... Prowadź mnie na bastion do ojca! Mam ważną wiadomość, Czandra-Sing!...

Dowódca nie pyta o nic, patrol w milczeniu rozstępuje się. Czandra bierze Lelę za rękę i prowadzi. U podnóża bastionu, na wale ziemnym, wyłożonym kamieniami stoi straż. Czandra-Sing podaje hasło — posterunki przepuszczają ich.

Ojciec spokojnie wysłuchuje Leli.

— No, cóż, dobrego wybrałem wywiadowcę, córko, — uśmiecha się. — Siadaj na kamieniu, poczekaj, czasu mamy dużo.

— Ależ ojcze!... Stary już dawno zszedł do podziemi i może uciec na tamtą stronę. Ty nie wiesz jaki on jest przebiegły, ojcze.

— Ale wiem, jak sprytne są przejścia podziemne. Stary idzie wolno pod ziemią i gdziekolwiek zawróci — zawsze musi dojść do bastionu.

D. c. n.